

widzę jak spoglądasz na mnie
i nie liczy się już czas
zawsze liczyłem na więcej
dlatego dziś liczę hajs
parę minusów mam do dodania (ey)
łatwo się wyjechać na zakręcie (ey)
dziś jak Tede, bo nie do poznania (woof) ale steelo zawsze ma jebnięcie

znam hieny, które ustawiają się wklejce po tantiemy
cel uświęca środki, ale to nie Machiavelli
ona mówi bądź spokojny
Wkurwienie jak po niedzieli i to chyba nic nie zmieni...
machine gun jak kelly, gdzie jest moje słońce?
odwiedzam krainę cieni
nie wiem co jest dobre, ale takiego mnie chcieli,
choć nigdy nie biorę cudzego zdania do mej ziemi

szmula podbija tu do mnie po zdjęcie,
minie chwila, no i na insta będzie
mówi, że pierdoli te konsekwencje,
w chuju to mam, bo mam zajęte serce
chce duży dom i najdroższe posesje,
Prady i LV, najnowsze kolekcje
damy i kluby na głośnym koncercie,
gramy i tłumy krzyczące ten refren (eyy)

ref:
nie mów o Londynie
Ani to ten cham
wiem że lubię kiedy nosisz skinny jeans,
mała mi, nie mało mi gdy robię hajs
dzisiaj siedzę sam i słucham „Billie Jean”
księżycowym krokiem ie podbić siwat
biorę baccardi / będziemy pili gin
w głowie drogie fury jak Miami Vice
chyba zawsze już będziemy z tym żyli
i nie ma (nie ma) szans,
żeby w nas ogień zgasł x4

ey, wracam na te stare śmieci
co by się nie działo i tak powiem: "jakoś leci"
co by się nie działo i tak zrobię parę rzeczy
które puszcze w eter
a potem będą hitami sieci (hit)
kto tu teraz połknął haczyk?
dobry Stuff i dobre rybki,
ale gonia plany, głodny świat i chłodne zimy
ale zdobia szaty, choć nie ona zdobi duszę
tylko to co siedzi w twojej bani

gram rap ja
ale kiedy wchodzę to nie potrzebuje fanfar
jestem taki jak ty, no bo życie to nie bajka
jestem wyczulony na kłamstewka no i "blabla"
kocham jesień spadające liście, no a chandra?
nie dopada
mnie dopada wena - robię soundtrack

i nie skacze na głęboka wodę - robię salta
niby wyczekane lepiej smakuje, to prawda (prawda)

mała kolorujesz mi świat
może na żółto, może niebiesko
w sumie, jak chcesz
bo masz paletę barw na stole z wódkę
a wiec polej to - dla siebie i koleżanek
bo wiesz ze ja preferuje te szkocką/brandy
no i będziemy pili całą noc, skoro dzisiaj wypijemy za błędy

szmula podbija tu do mnie po zdjęcie,
minie chwila, no i na insta będzie
mówi, że pierdoli te konsekwencje,
w chuju to mam, bo mam zajęte serce
chce duży dom i najdroższe posesje,
Prady i LV, najnowsze kolekcje
damy i kluby na głośnym koncercie,
gramy i tłumy krzyczące ten refren (eyy)

ref:
nie mów o Londynie
Ani to ten cham
wiem ze lubię kiedy nosisz skinny jeans,
mała mi, nie mało mi gdy robię hajs
dzisiaj siedzę sam i słucham „Billie Jean”
księżycowym krokiem ie podbić siwat
biorę baccardi / będziemy pili gin
w głowie drogie fury jak Miami Vice
chyba zawsze już będziemy z tym żyli
i nie ma (nie ma) szans,
żeby w nas ogień zgasł x4